

w kontekście zmagania o bezpieczeństwo w Europie. Oczywiście — skomplikowane i duża rozległość tematu nie pozwalają na jego pełne (mimo znacznych rozmiarów publikacji) naświetlenie. Książka jest napisana w sposób fachowy, takimż językiem i zakłada wysoki poziom wiedzy specjalistycznej u czytelnika. Dlatego zawężony został krąg odbiorców. Jednakże *Polska—Wielka Brytania w dobie...*, mimo wielu zalet prowokuje wręcz do uwag krytycznych. Dotyczą one wszystkich stron publikacji (strona techniczna, podział rozdziałów, wnioski i konkluzje autorki). Najistotniejszą z nich może być ta, iż autorka zasadniczo nie postawiła w swej publikacji żadnej tezy. A tez tych, choćby związanych z kwestią rozbrojenia czy bezpieczeństwa, mogłoby być wiele.

Także jeśli chodzi o pewne informacje czy wnioski autorki, to można pokusić się o polemikę. Czyż można zgodzić się z jednoznacznym stwierdzeniem, iż cała *Reichswehra* była tradycyjnie „prorosyjska” (s. 429) lub też, że działalność *The Union British Fasciste* sir O. Mosleya definitywnie zakończyła się w 1934 r. (s. 352)? Błędem jest natomiast stwierdzenie, iż na mocy brytyjsko-niemieckiego traktatu morskiego III Rzeszy zezwolono na posiadanie „35% ogólnego tonażu floty wojennej państw *Commonwealthu*” (s. 463). Stwarza to wrażenie istnienia jednej marynarki wojennej dla całego Imperium Brytyjskiego, gdy tymczasem takowa nie istniała — każde niepodległe państwo wchodzące w skład Wspólnoty dysponowało własnymi siłami morskimi. Owe 35% dotyczyło natomiast jedynie *Royal Navy*, a więc brytyjskiej marynarki.

Jak już stwierdziłem, praca M. Nowak-Kiełbikowej jest dobrą monografią prezentującą w miarę obszernie relacje brytyjsko-polskie i ogólnoeuropejskie starania o utrzymanie pokoju w okresie 1923 - 1937. Powyższe uwagi krytyczne nie podważają znacznych wartości naukowo-popularyzatorskich omawianej pozycji. Wręcz przeciwnie — mają często podkreślać złożoność problemu i wskazywać ogrom pracy włożonej przez Marię Nowak-Kiełbikową.

I choć monografii *Polska—Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923 - 1937* nie można uznać za pracę doskonałą, to jest to jednak znaczące osiągnięcie polskiej historiografii i bez wątpienia zasługuje na uwagę. Jednakże przede wszystkim jest ona przeznaczona dla wąskiego grona specjalistów, gdyż dla laika jest to pozycja zapewne zbyt fachowa. Mimo tego każdy, kto interesuje się tematyką bezpieczeństwa międzynarodowego czy stosunkami polsko-brytyjskimi powinien z omawianą publikacją koniecznie się zapoznać.

Wiesław Maćkowiak

WILLIAM E. BUTLER (ed.): *The Non-Use of Force in International Law*.
Martinus Nijhoff Publishers. Dordrecht 1989, 250 ss.

W maju 1988 r. odbyło się w Moskwie sympozjum brytyjsko-radzieckie, poświęcone problematyce użycia siły (a właściwie zakazu jej użycia) we współczesnym prawie międzynarodowym. Referaty wygłoszone na tym właśnie sympozjum zostały zamieszczone w tomie opublikowanym przez znane wydawnictwo holenderskie *Nijhoff*. Zgrupowano je w czterech rozdziałach, dotyczących zasady wyrzeczenia się siły w stosunkach międzynarodowych, roli instytucji międzynarodowych w formułowaniu i realizacji tego zakazu, samoobrony w prawie międzynarodowym oraz przymusu ekonomicznego. Podział ten nie jest jednakże ścisły.

Problematyka samoobrony znalazła bowiem odbicie także w opracowaniach zamieszczonych w częściach I i II; wiele miejsca poświęcono w poszczególnych referatach zagadnieniom pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych (bez wyodrębnienia materiałów dotyczących tej problematyki w osobnym podrozdziale). W niewielkim stopniu związane z tematem sympozjum i książki są umieszczone w zbiorze opracowania dotyczące Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, aspektów instytucjonalnych oraz udziału jej organów w rozstrzygnięciu sporów międzynarodowych, a także artykuł o załatwianiu sporów w ramach GATT. Przez pomyłkę chyba włączono do książki nie związane z jej tematem artykuły dotyczące roli EWG w kształtowaniu i prowadzeniu światowej polityki żywnościowej oraz użycia siły przez organy przymusu państwowego w stosunku do ludności cywilnej (zagadnienie to, acz istotne, nie ma nic wspólnego z zakazem użycia siły w stosunkach międzynarodowych).

Opracowania zamieszczone w książce zostały zdominowane przez wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS) w sprawie działalności militarnej i paramilitarnej USA w Nikaragui z 1986 r., a także przez przyjęcie deklaracji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie zwiększenia efektywności zakazu użycia siły w stosunkach międzynarodowych oraz postępy w rokowaniach rozbrojeniowych między supermocarstwami. Powstały one zatem w całkowicie innej sytuacji międzynarodowej niż obecna, charakteryzująca się wzrostem napięcia międzynarodowego oraz zmianami w nastawieniu władz sowieckich do zagadnień rozbrojenia.

Wprowadzeniem do dyskusji nad zagadnieniem zakazu użycia siły w prawie międzynarodowym jest opracowanie jednego z najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie, I. Brownlie (pełnomocnika Nikaragui w postępowaniu przed MTS). Autor skoncentrował się na analizie art. 2.4 Karty NZ (formułującego zakaz użycia siły), na ustaleniu momentu wykształcenia się zakazu użycia siły. Interesująca jest uwaga autora dotycząca przeniesienia akcentu na kolektywną możliwość użycia siły w samoobronie oraz indywidualizację wyjątków od zakazu użycia siły. Nie jest natomiast w pełni jasne, czy I. Brownlie skłonny jest uznać wszystkie postanowienia Karty NZ za hierarchicznie wyższe od innych norm prawa międzynarodowego — sugeruje to wprawdzie cytowany przezeń pogląd McNaira, ale — moim zdaniem — opinia taka nie jest uzasadniona. Na zakończenie autor analizuje pojęcie samoobrony, odrzucając możliwość prewencyjnego użycia siły dla obrony przed zagrażającym atakiem oraz koncepcję interwencji humanitarnej. Referat wprowadzający ze strony radzieckiej wygłosił R. A. Mullerson, który najpierw podkreślił, że zakaz użycia siły został sformułowany w Karcie NZ, a tylko rozwinięty w kolejnych deklaracjach ONZ (teza ta jest istotna, gdyż może być użyta w celu podważenia argumentacji użytej przez większość MTS w wyroku w sprawie Nikaragui), a następnie zajął się analizą wzajemnego stosunku pomiędzy pojęciami „użycie siły”, „agresja” i „atak zbrojny”, przy czym rozważania w tym zakresie są dalekie od klarowności. Brak też, jak się wydaje, jednoznacznej konkluzji. Interesujące są przemyślenia kolejnej autorki, G. Szinkaretskiej, na temat wzajemnego stosunku zasady pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych (art. 2.3 Karty NZ) i zasady wyrzeczenia się siły (art. 2.4), a zwłaszcza założenia, że dążenie do pokojowego rozwiązania sporów międzynarodowych powinno być przesłanką postępowania państw w każdej sytuacji, także na etapie, na którym użyto już siły. Teza ta znalazła potwierdzenie w konflikcie nad Zatoką Perską, kiedy to koalicja antyiracka podkreślała możliwość nawiązania rokowań pod warunkiem wycofania się Iraku z Kuwejtu.

W kolejnych dwóch opracowaniach przedstawione zostały stanowiska dotyczące filozofii stosunków międzynarodowych oraz roli prawa w polityce międzynarodo-

wej. A. Carty bronił zachodniej koncepcji „polityki odstraszenia” odwołując się m.in. do klasyków filozofii prawa (zwłaszcza Hobbesa) oraz do dyskusji w ramach Komisji Prawa Międzynarodowego i MTS, gdzie wiele miejsca poświęcono zagadnieniu mocy normatywnej oświadczeń politycznych. Autor uważa, że systemu stosunków międzynarodowych nie da się zbudować wyłącznie na normach prawa międzynarodowego i deklaracjach państw. Z tezą tą polemizował w swym referacie V. N. Fedorov (przedstawiciel MSZ ZSRR), podkreślając wielkie znaczenie norm prawnych oraz Deklaracji ONZ z 1987 r. o wzmocnieniu efektywności zakazu użycia siły w stosunkach międzynarodowych. W podobnym duchu wypowiedział się także inny autor radziecki, N. B. Kryłow, wskazując przy tym na konkretne działania, jakie mogą być podjęte dla rzeczywistego wprowadzenia w życie zakazu użycia siły (niektóre tezy autora są jednak *de lege lata* dyskusyjne, jak chociażby sugestia uznania mocy wiążącej rezolucji organizacji międzynarodowych, nawet jeżeli takie rozwiązanie nie wynika ze statutu organizacji). Polemika między wymienionymi tu autorami nawiązuje do niezwykle istotnego sporu o istotę praktyki międzynarodowej jako elementu prawotwórczego: czy należy oceniać ją, według tego, co państwa oficjalnie stwierdzają, czy też zgodnie z tym, co czynią. Współczesna rzeczywistość nakazuje raczej kształtowanie polityki zagranicznej według działań innych państw, a nie według ich deklaracji, choćby najbardziej uroczystych.

Dwa opracowania poświęcono w całości problemom wynikającym z wyroku MTS w sprawie Nikaragui. M. Mendelson skrytykował koncepcję źródeł prawa przyjętą jako podstawa wyroku. Tezy tego opracowania są w dużej mierze zgodne z wątpliwościami wyrażonymi przez autora recenzji w innym miejscu¹ i sprawdzają się do konkluzji, że w istocie MTS zastosował nie prawo zwyczajowe, lecz Kartę NZ; wydanie orzeczenia było zaś aktem politycznym, gdyż Trybunał dążył do sformułowania treści zasady zakazu użycia siły w stosunkach międzynarodowych. W tym sensie rację ma kolejny autor, G. M. Danilenko, który w konkluzji swego opracowania podkreślił, że MTS przyczynił się do wyjaśnienia i wzmocnienia podstaw prawnych zakazu użycia siły. Autor ten nie wypowiedział się szczegółowo w przedmiocie koncepcji źródeł prawa międzynarodowego przyjętej przez Trybunał — konfrontacja z poglądami Mendelsona byłaby interesująca.

Na zakończenie warto wspomnieć jeszcze o dwóch opracowaniach dotyczących zakazu użycia siły na morzu i koncepcji samoobrony w warunkach wojny morskiej (zwłaszcza to drugie, autorstwa A. V. Lowe, nawiązywało do konfliktu irańsko-irackiego i dotyczyło m.in. kompetencji sił morskich USA i Wielkiej Brytanii do użycia siły dla ochrony statków własnych i płynących pod banderą państw neutralnych przed atakami ze strony belligerentów).

Dobrze się stało, że omawiana tu książka została wydana i że trafiła również do polskich bibliotek. Stanowi ona bowiem interesujący przegląd stanowiska doktryny zachodnioeuropejskiej i sowieckiej na temat zakazu użycia siły w prawie międzynarodowym i jego praktycznej realizacji; prace zawierają istotne, nowe elementy merytoryczne, a w wielu momentach mają w stosunku do siebie charakter polemiczny. Interesująca jest także ich konfrontacja z rzeczywistością międzynarodową, która okazała się — niestety — dużo bardziej brutalna niż oczekiwania autorów.

Władysław Czaplinski

¹ Por. „Państwo i Prawo” nr 11/1988, s. 85.